

Dawne dochody i przywileje

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

Oczywiście nigdy w praktyce nie przestrzegano zakazu łączenia stanowisk kościelnych i państwowych — nawet po ustawie polskiej z roku 1504 i nawet kiedy uchwalił to sobór trydencki. Znany badacz dziejów polskiej tolerancji religijnej historyk Janusz Tazbir pisze, że nikt inny tylko jeden z najwyższych hierarchów w Polsce Stanisław Hozjusz udaremnił uchwalenie w Trydencie zakazu obejmowania przez kler urzędów świeckich, który to zakaz mógłby odsunąć duchowieństwo polskie od wpływów na losy państwa (a zarazem i poważnych dochodów).

Całość kleru krytycznie zapatrywała się na zakaz kumulowania beneficjów. W myśl postanowienia Grzegorza XIII z 1577 r. miał je przyznawać nuncjusz papieski; później prawo to przyznano wyłącznie papieżowi. W praktyce kumulacja beneficjów w kraju przetrwała aż do rozbiorów.

Paweł Jasienica pisze w swojej „Polsce Jagiellonów” że nieszczęściem epoki Jagiellońskiej była... zbytnia hojność królewska, czyli niedbałość o skarb państwowy, przy jednoczesnym pozwalaniu na bogacenie się możnowładztwa, **przede wszystkim duchownego**. A czy posługując się religią jako ideologią (hasła krucjat, „przedmurza”, itp.) nie o tym właśnie duchowieństwo polskie marzyło? W każdym razie, to w dobie Jagiellonów notuje się, w porównaniu do czasów piastowskich, niebywały wzrost potęgi politycznej duchownych oraz przywilejów i bogactwa polskich purpuratów.

A potem było już tylko gorzej. Nasz czołowy „patriota” i intelektualista czyli ksiądz Skarga tak oto widział rolę króla w państwie: *„Królowie polscy nawięcej zawżdy kościołów i wiary świętej katolickiej bronili. (...) Biskupy święte jako ojce swoje czcili; kościoły imiony, **dziesięcinami, złotem i srebrem nadali**; wiary świętej przeciw pogaństwu bronili i drudzy o nie na wojnie umierali. Biskupami radę swoją i bok swój prawy osadzili, prawa na heretyki srogie, którzy religię katolicką psują, wydali. **I nic innego tak pilnego w królewskim swoim urzędzie nie mieli, jako religiej bronić**”*. Złoto, dziesięciny, przywileje dawać, a mieczem bronić. Po to jest król.

Podsumujemy:

XI w. — początek nadań ziemskich na rzecz Kościoła. Powołane biskupstwa musiały mieć dochody. W okresie wczesnym były to w przeważającej mierze dochody pobierane z grodów, tworzą się też specjalne grody zwane służebnymi, i jak np. Winiary odpowiedzialne były za produkcję wina, tak np. łwiatniki odpowiadały za obsługiwanie Kościoła. Jeśli idzie o nadania, to władcy nie oszczędzali — nadania monarsze na rzecz Kościoła mnożą się w imponującym tempie, o czym uświadamia nas już kronika Galla Anonima, opisująca działalność w tym względzie prowadzoną przez Bolesława Chrobrego (ks. I, rozdz. II), który: „wywyższał matkę-Kościół oraz mężów duchownych”.

W drugiej połowie XI w. Kościół zyskał **prawo do wybierania danin** i dochodów z grodów. 1180 r — **zjazd w Łęczycy** (Kazimierz Sprawiedliwy) — Kościół otrzymał przywileje, na mocy których nastąpiło uszczuplenie władzy książęcej: odtąd książę nie miał prawa do ziemi po zmarłym biskupie, prawa te miał Kościół; ponieważ Kościół poparł Kazimierza Sprawiedliwego żądał zapłaty.

XII w. organizacja kościelna w kraju liczyła już ok. tysiąca parafii.

1208 — **Kościół ma już prawo samodzielnego wybierania biskupów, bez woli księcia**, biskupi posiadają wyłączone prawo obsady kościelnych stanowisk.

1210 i 1215 r. — dobra kościelne i duchowieństwo zostały wyłączone spod jurysdykcji książęcej, Kościół otrzymał immunitety **sądownicze i gospodarcze**.

1381 — statuty i nowe przywileje Kościoła. Łowicz zwolniony od wszelkich danin.

Może to wątpliwy przywilej, ale wspomnijmy, że nawet więzieni duchowni mieli oddzielne, a datuje się ten zwyczaj od XIV w.

1504 r. — duchowieństwo polskie wymogło na królu zwolnienie z ceł (wywozowych i wwozowych do kraju)

1562 r. — włości Kościoła w Koronie Polskiej stanowią 64% całości ziem.

Pojawiały się też — o paradoksie ! — ustawy mające ukrócić bogacenie się i wpływy duchowieństwa:

1504 — zakaz łączenia godności biskupich i stanowisk w Radzie Królewskiej, 1510 i 1518 — zakaz przekazywania na rzecz Kościoła nieruchomości.

Dodajmy, że ze swych dóbr duchowni praktycznie nie płacili podatków (grosze, grosze), tak jak i żadnych innych obciążeń nie ponosili, co szlachecką opinię publiczną do białej gorączki doprowadzało w dobie renesansu, bo potem doprowadzać przestało, gdyż dokładnie zniweczono myśl o wspólnym dobru państwa, także dzięki propagandzie kościelnej, która jak zwykle każdą okoliczność potrafiła zawsze na swą korzyść obrócić. Jak posłużono się nieszczęściem biskupa Stanisława i Bolesława ĩmiałego w XIII w., tak potem w różnych okresach podsycano histerię bogoojczyźnianą, wykorzystując fakt, że Rzeczpospolita zmagala się z sąsiednimi krajami, które traf chciał — nie były katolickie. Od XVII w. państwo stało murem za interesem Kościoła, bez względu na koszty i polityczne, i finansowe, nie mówiąc o wychowawczych, bo wyhodowano w jezuickich szkółkach grzecznych dewotów, zaś np. ariańskie uczelnie zlikwidowano. Dodajmy, że wojny prowadzono obciążając obywateli podatkami, wszystkich obywateli — prócz duchowieństwa. Tylko w dobie renesansu przejściowo przegłosowano ustawę o obarczeniu kleru na potrzeby obronne kraju. Polski Kościół nie chciał płacić państwu — za to krocie wysyłano do Rzymu. „Patriotyczny” Kościół po prostu nie zamierzał płacić do skarbu podatków, ani podlegać „ziemskiej” zwierzchności w wymiarze prawnym. Ale do Rzymu szły krocie — tym bardziej, że XIV-wieczny papież Grzegorz IX jako, że na licznych wojenkach trwonił niemało grosza polecił, by Kościoły poszczególnych krajów zasilaly papieską kasę (wojenną, (*„Opus diaboli”*; *Strony: 55*)). Władcy Polski jeszcze do XIV wieku mieli prawo karać poddanych bez sądów (zmienił to dopiero Władysław Jagiełło), ale wyłączeni spod takiej jurysdykcji byli właśnie biskupi, podlegający wyłącznie sądownictwu duchownemu. A jeśli tak, to dlaczego dziś nasz Kościół wmawia nam, że **jak każdy** obywatel jego członkowie mają te same obywatelskie prawa — np. mieszania się do polityki. Ależ Kościół nigdy nie miał **takich samych** praw. Zawsze miał większe! Stanowił państwo w państwie.

Prawo karne też wspierało Kościół i nienaruszalność jego pozycji. W średniowieczu kara śmierci orzekana była za różne przestępstwa, np. za bunt, zdradę, ale i za... świętokradztwo. Zamach na religię traktowano więc wyraźnie jako zamach na państwo. Czy trzeba lepszego dowodu na to, że religia katolicka miała charakter, jak na całym świecie od czasów Konstantyna — polityczny, zasadzający się na mariażu tronu z ołtarzem? Dziś powiedzielibyśmy, że była nie religią, ale oficjalną ideologią państwową.

Wiele ze swych praw Kościół w Polsce otrzymywał w ślad za instrukcjami płynącymi z Rzymu. Wszak coraz mniej zależał od władzy świeckiej w kraju, ale za to stawał się częścią wszechogarniającego imperium, którego władcą był papież.


Władza, przywileje, dochody. Jeśli idzie o to ostatnie to podsumowując: źródłami dochodów kościelnych były: daniny, nadania władców, testamenty, dobra „zdobyczne” (patrz jasnogórski klasztor), organizowanie i przyjmowanie pielgrzymek do miejsc świętych, co się łączy z relikwiami, symonia, sprzedaż odpustów. Prawdziwie wielobranżowa firma, pierwsi kapitaliści w historii Europy...

A oto parę problemów.

Czy polscy biskupi i inkwizytorzy mieli prawo do zagarniania mienia czarownic, heretyków i Żydów ?

Jak korzystali na krucjatach ? (W czasie krucjat Kościół się wzbogacił, bo w zamian za gotówkę potrzebną na wyprawę przejmował majątki rycerskie).

Inną sprawą jest problem kościelnych poddanych czyli chłopów obrabiających „ziemię pańską” — klasztorną i znajdującą się w dobrach biskupich. Wiele napisano o tym, jak to ludzie związani z Kościołem martwili się o los swych owieczek — i faktycznie parę takich rozpraw można w archiwach odnaleźć, o czym pisze np. J. Tazbir. Ale historia chłopstwa w odróżnieniu od historii szlachty nie ma swojego historyka. A to chyba nie przypadek, że wybuchy niezadowolenia są tak częste w chrześcijańskiej Europie nauczanej przez bogatych duchownych prawd ewangelicznych pochodzących od biednego nauczyciela z Nazaretu — i nie chodzi tylko o żakerię czy wojnę chłopską w czasach Lutra, wszak takich wystąpień o mniejszym i większym

zasięgu było znacznie więcej  . Pogarda wobec kmiecego stanu i to okazywana wprost przez ludzi Kościoła jest bezprzykładna. W wielu pismach powtarza się określenie chłopca jako dzikiego zwierzęcia, przeznaczonego tak czy siak do piekła. Opaci klasztorów

nierzadko dopuszczają się rabunków, odbierając chłopom bydło, jak opat z Staffordshire, który przypominał chłopom upominającym się o swoje bydło, że chłop ma prawo tylko do jednej własności, mianowicie brzucha. Chłopi zbuntowani w Anglii w XIV w. wołali: "*Jesteśmy ludźmi, nie traktujcie nas jak zwierzęta*". Ale wielu wołało: "*Precz z Kościołem*", "*precz z papieżem*", "*precz z biskupem*". **Ludzie Kościoła musieli być odbierani jako ciemniacy i byli nimi**, jak każdy inny feudalny pan. Czy, kiedy i jak często w Polsce zdarzały się chłopskie buntu — te lokalne, bo o większych rozruchach wiemy — to mało zbadana sprawa. Ale tzw. „reakcja pogańska” na przykład i inne **wystąpienia w kronikach opatrywane nazwą pogańskie mogło mieć w istocie charakter ludowego buntu wymierzonego w Kościół**.

Chłopami nie przejmowano się ani w wymiarze społecznym, ani religijnym. W dokumentach wielokrotnie przewijają się informacje o tym, że lud trwa w wierze pogańskiej, że chrystianizacja jest powierzchowna. Próbowano temu zaradzić rozwijając sieć szkółek przy parafiach i szkoląc kaznodziejów, którzy w języku ojczystym przemawiali do ludu. Przecież łacina pozostawała językiem elit, a walka o prawo używania języka narodowego nie była pozbawiona tarć. I to nie przypadek, że w języku polskim zaczął na serio pisać (biorąc zresztą w obronę chłopów) kacierz — Mikołaj Rej.

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,64) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,64>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl